

Jedność NARODOWA

Biłmo cob ienne wojew+białostockiego

(187)

Białystok, dnia 28 czerwca 1946

Rek 111

ZŁA LEGENDA

z naszych czytelników ob.
pisze nam m. in.:

Wszystko mógłbym już zrozumi-
ć i wszystkim się pogodzić.
Jednego: złaczego pomijając
sprawę wkroczenia Sowie
we wrześniu 1939 r. na nasze zie-
mie. Przecież zamiast nam pomóc w
walce z Niemcami, wymierzono nam
sztyletem w plecy, który nas wy-
ciął. Wiem, że nie otrzymam od-
pewi. Bo ani o tym pisać nie wol-
no, nie macie dość odwagi, by po-
wiedzieć prawdę itd. itd."

W tym, że o tym pisać nie moż-
na, nie pisze trzeba. I nie tylko że trze-
ba powiedzieć prawdę, ale
trzeba odsłonić całą prawdę. Aby
nie pozostał żaden kres trójcei
złoty, której czad rozwekli i roz-
ciągnęli po Polsce i polskich móz-
gach "patrioci".

Przedo wszystkim charakterystycz-
nie: "zamiast nam pomóc w walce
z Niemcami"...

Przygotujmy fakty. A więc w
wielkim rzędzie stanowisko ów-
nego rządu sanacyjnego, na dob-
nie kilka lat przed wojną, wobec
montowania paktu zbiorowego
bezpieczeństwa, podjętych chociażby
ministra Francji Barthou. Przy-
gotujmy ponadto becksą polity-
kę filitru z Hitlerem, politykę wbi-
jającą do trumny Czechosło-
wacji — w chwili, kiedy spośród wszy-
stkich sygnatariuszy odnosnego paktu
tylko Związek Radziecki gotów
był spieszyć jej z pomocą. Przypom-
nijmy też stanowisko rządu sanacyj-
nego w pertraktacjach toczących się
w Moskwie w 1939 r. Rząd, który mia-
ł być polskim, odrzucił wszelką
możliwość czynnej pomocy Związkowi
Radzieckiego dla Polski i wielkim gło-
sem domagał się wyłączenia krajów
bałtyckich z ewentualnego paktu po-
mości Francji, Anglii i Związkiem
Radzieckim — by w ten sposób zosta-
ła utworzona dla Niemców w pożąda-
nym kierunku na "Rosję Sowiecką",
komunistycznego potwora" itd. itd.

Jeszcze w maju 1939 r. radzieckie
wicekomisarzowi spraw zagran-
icznych Potiomkinowi, który przyje-
żdżał do Warszawy, ofiarować współ-
działanie przeciw Niemcom, rzucano
słowa: "nie" powtórzyl wkrótce w Mo-
skwie ówczesny poseł RP Grzybowski.

Wice niby z jakiego tytułu żal, że
nie przyszli nam z pomocą? Z jakie-
go tytułu pretensja, że — wobec wie-

lokrrotnie stwierdzonej nieszczerości i
pobożnych życzeń, aby ostrze hitlerow-
skie zwróciło się przeciw niemu —
Związek Radziecki pomyślał o włas-
nym bezpieczeństwie i wykorzystał
konjunkturalny pakt nieagresji z Niem-
cami, który mu dał jednak cenne dwa
lata?

A teraz przejdźmy do samej legen-
dy o "ciosie sztyletem w plecy", czyli
do faktu wkroczenia wojsk radziec-
kich dnia 17 września 1939 r. na ziemie
wschodnie.

Ktokolwiek znajdował się wów-
czas na tych ziemiach wie, jakie tam
istniały jeszcze możliwości obrony —
przy powszechnym chaosie, zniszcze-
niu linii komunikacyjnych, braku do-
wództwa itd. itd. Niżej podpisany wi-
dział np.: "imponujące" przygotowa-
nia do obrony Kowla, niezmiernie waż-
nego węzła kolejowego. Miasta bronili
dosłownie dwa działa 75 mm, spryt-
nie opatulone słomą. Ani jednego ro-
wu strzeleckiego. Ani jednego poste-
runku, który by wylegitymował u
wejścia do miasta. W mieście samym
— kompletny chaos. Pełno błakają-
cych się żołnierzy z rozbitych jedno-
stek. Brak żywności, brak wody, nie
mówiąc już o braku ochrony przeciw-
lotniczej.

I tak mniej więcej wyglądała wszę-
dzie osławiona druga linia obrony
"za Bugiem".

Czy dla kogokolwiek, kto umiał
patrzeć, podlegało wówczas najmniej-
szej wątpliwości, że Niemcy dotrą z
największą łatwością do dawnej gra-
nicy polsko-radzieckiej?

W tej sytuacji — i w nieobecności
rządu, który znajdował się już wów-
czas w Rumunii — Czerwona Armia
wkracza na te ziemie. Związek Ra-
dziecki odbiera je nie Polsce, bo Pol-
ski jako organizmu państwowego wte-
dy już nie było... Odbiera je Niem-
com. Wice nie cios sztyletem w plecy
Polsce, ale manewr przeciwniemiecki
i powstrzymanie nawały hitlerowskiej
na kilkadziesiąt kilometrów od dawnej
polsko-radzieckiej granicy. I o tym
trzeba pamiętać, i to trzeba mieć na
uwadze, jeśli się ma pretensje do my-
ślenia kategoriami polityki a nie
urojeń.

W Związku Radzieckim nikt już
wtedy nie miał złudzeń — począwszy od
rządu a na "szarym" obywatelu z da-
lekiego Sybiru skończywszy — co do
tego, iż starcie z Niemcami jest nie-
uchronne. Nikt nie wątpił, że w pierw-
szy północniej musi dojść z Niemcami do

walki ostatecznej, do walki na śmierć
i życie, w której każdy kilometr tere-
nu ma ogromne znaczenie.

Dalszy bieg wypadków potwierdził
słuszność posunięcia Związku Radziec-
kiego z dnia 17 września 1939 r. Po-
myślmy bowiem przez chwilę, jakie
ogromne — kto wie czy nie decydują-
ce — znaczenie miały te kilkaset kilo-
metrów kwadratowych, które pozwoli-
ły Związkowi Radzieckiemu — w chwili
kiedy Armia Czerwona cofała się pod
impetem pierwszego uderzenia hitle-
rowskiego — zmobilizować wszystkie
siły i zorganizować skuteczny opór na
linii Dniepru. Pomyślmy, co by się
stało — z nami przede wszystkim —
gdyby zabrakło tych kilkaset kilome-
trów kwadratowych i gdyby pierwsze
najsilniejsze uderzenie hitlerowskie
Związek Radziecki zmuszony był przy-
jąć na linii swojej starej granicy.

Faktem jest, że — poza tą sprawą
zasadniczą — nieufność miejscowych
władz radzieckich w stosunku do lud-
ności polskiej, częściowo tylko uspra-

wiedliwiona otwartą wrogością, z ja-
ką pewne środowiska polskie odnosiły
się do Związku Radzieckiego — spo-
wodowała błędy, które w następstwie
boleśnie zaciążyły na kształtowaniu
się stosunku wielu Polaków do Związ-
ku Radzieckiego.

W innej więc skali popełnione zo-
stały błędy zarówno z jednej, jak i z
drugiej strony. Były one produktem
nienormalnych stosunków, jakie pano-
wały między naszymi krajami. Dzi-
siaj czas je podsumować i wykreślić
z pamięci, jeśli chcemy, koniecznej
dla naszej przyszłości, przyjaźni ze
Związkiem Radzieckim. Postawa czło-
wieka, który utkwivszy wzrok w prze-
szłość trwa uparcie w miejscu, jest po-
stawą całkowicie beznadziejną.

A zwłaszcza, połączmy wreszcie kres
złej i szkodliwej legendzie o "ciosie w
plecy". Przekroczenie dawnej granicy
polsko-radzieckiej przez Armię Czer-
woną było ciosem, ale wymierzonym
tylko i wyłącznie w Niemców. Wspól-
nego — Polski i Związku Radzieckie-
go — wroga.

B. W.

Z posiedzenia parlamentu greckiego

Londyn — Agencja Reutera donosi
z Aten, że po całonocnym posiedzeniu
parlamentu greckiego przeszło 200 de-
putowanych należących do partii rzą-
dowej i innych grup monarchistycz-
nych przyjęło ustawę o odbyciu plebis-
cytu w sprawie powrotu króla Jerzego
w dniu 1 września. 49 deputowanych
z partii liberalnej pod przewodnictwem
Temistoklesa Sofulisa opuściło sa-
lę wstrzymując się od głosowania,
ponieważ byli zdania, że ustawa ta
stworzy trudności w Grecji i uniemoż-
liwi przywrócenie pokoju.

Członkowie partii republikańskiej
pod przewodnictwem Papandreu, Ve-
nizelosa i Canelopulosa głosowali prze-
ciwko ustawie twierdząc, że "nie roz-
wiąże ona kwestii ustroju". Po przy-
jęciu ustawy minister sprawiedliwości
Hatzipangos oświadczył w imieniu rzą-
du: "Sojusznicy zgodzili się na odby-
cie plebiscytu w dniu 1 września".

Rezolucja Światowej Federacji Związków Zawodowych

Moskwa — Radio moskiewskie do-
nosi, że komitet wykonawczy Świato-
wej Federacji Związków Zawodowych
uchwalił dziś rezolucję skierowaną do
czterech ministrów spraw zagranicz-
nych. Rezolucja ta domaga się stwo-

żenia specjalnej komisji, której za-
daniem byłoby zbadanie sytuacji w
Grecji oraz protestuje przeciwko za-
machom na życie robotników greck-
kich i prześladowaniu greckich zwią-
ków zawodowych.

Egzekutywa Światowej Federacji
Związków Zawodowych domaga się
prawa przedstawicielstwa w komisji
celem zapewnienia wolności i praw
demokratycznych greckim związkom
zawodowym.

Nowy wniosek Polski na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK. Po odrzuceniu
wniosku Polski, który domagał się,
aby członkowie Rady Bezpieczeń-
stwa zerwali stosunki dyplomatyczne
z Hiszpanią, ambasador Lange
zgłosił nowy wniosek o utrzymanie
kwestii Hiszpanii na forum obrad.
Do rozpatrzenia sprawy Hiszpanii
i przedłożenia jej na sesji Rady
powołana została podkomisja zło-
żona z 3 członków, a mianowicie:
Australii, Anglii i Polski.

Gromyko oświadczył, że popraw-
ki wnoszone do wniosku Polski
zmieniają całkowicie jego sens.

Trzy razy „TAK” odpowiemy wszyscy
na pytania Głosowania Ludowego

„Ossolineum” i Panorgmę Racławicką

przekaze Warszawie delegacja Rządu Ukraińskiego

Moskwa — Agencja Tass donosi z Kijowa.

„Niemiecko-faszystowscy barbarzyńcy zadali narodowi polskiemu niezliczone straty, ciemiężąc w ciągu 5 lat jego ziemię, rujnując gospodarkę narodową, grabiąc i niszcząc jego cenny dorobek kulturalny.

Rząd Ukraińskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej, najserdeczniej ustosunkowany do braterskiego narodu polskiego z głęboką sympatią śledzi jego dążenia do najszybszego zaleczenia ciężkich ran, które faszystowscy barbarzyńcy zadali kulturze polskiej.

Dlatego też rząd Ukraińskiej

SRR postanowił, w związku z zakończeniem repatriacji obywateli polskich z obszaru Ukrainy, na znak wiecznej przyjaźni między braterskimi krajami, zwrócić Narodowi Polskiemu skarby lwowskiego księgozbioru „Ossolineum”, Racławicką Panoramę, obrazy znakomitych malarzy, liczne muzeal-

ne eksponaty, cenne rękopisy oraz historyczne zabytki z dziedziny polskiej kultury narodowej, nauki i sztuki.

Delegacja rządowa Ukraińskiej SRR udaje się do Warszawy dla przekazania rządowi polskiemu kulturalnych i historycznych zabytków.

Apro wizacja kraju na barkach spółdzielczości

Doniosłe obrady Zarządu „Społem”

Warszawa — Odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu „Społem” z udziałem przedstawicieli rządu. Z uwagi na doniosły moment znieśnienia kontyngentów i skierowania całej polityki aprowizacyjnej na nowe tory — obrady miały charakter wyjątkowo doniosły.

W dyskusji nad udziałem „Społem” w organizacji zakupów na wolnym rynku dla celów aprowizacji uczestniczyli m. in.: min. Sztachelski, wicemin. Sokołowski i dyr. departamentu planowania Ministerstwa Aproprowizacji Iwaszkiewicz. Udział „Społem” w organizacji zakupów dla celów aprowizacyjnych będzie decydujący.

Następnie, przy uczestnictwie

większości członków zarządu Zw. Rewizyjnego omówiono i zatwierdzono plan szybkiej rozbudowy sieci spółdzielczej, koniecznej dla sprawnego przeprowadzenia akcji zaopatrzenia wsi i dla stłumienia spekulacji w miastach. Według zatwierdzonego planu przewiduje się taką rozbudowę sieci, że na 1000 mieszkańców wypadnie 1 sklep spółdzielczy.

Przedyskutowano wreszcie zasady struktury spółdzielczej na wsi. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną na podstawie opracowań Komisji Miedzyszwazkowej, w skład której wejdą przedstawiciele Związku Rewizyjnego, „Społem” i Samopomocy Chłopskiej.

Obrady Wielkiej Czwórki

Paryż — Komisja zastępców ministrów spraw zagranicznych omawiała w dniu 25 b. m. propozycję Stanów Zjednoczonych, aby odroczyć powzięcie decyzji co do przyszłości kolonii włoskich. Zastępca ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Wyszynski postawił wniosek, ażeby zwołać specjalną sesję informacyjną dla przedyskutowania całokształtu spraw włoskich, a przede wszystkim zagadnienia Triestu i granicy jugosłowiańsko-włoskiej.

Ministrowie spraw zagranicznych odbyli w dniu wczorajszym 2 posiedzenia. Na pierwszym, które trwało 40 minut, omówiono sprawy, które mają być przedyskutowane. O godz. 16

po południu ministrowie spraw zagranicznych zebraли się ponownie. Przewodniczył minister Bevin. Premier francuski Bidault był reprezentowany przez swego zastępcę, gdyż sam przemawiał w tym czasie na Zgromadzeniu Konstytucyjnym.

W kołach dyplomatycznych przeważa pogląd, że w czwartek nastąpi punkt zwrotny w pracach ministrów. Obserwatorzy oczekują z niecierpliwością na wniosek ministra Molotowa, określający warunki, pod jakimi wyspy Dodekanazu zostaną przyznane Grecji.

CO PISZĄ IN

Pogrzeb Macieja Rataja — na dzień gry politycznej PS

PSL usiłuje na łamach swego organu „Gazety Ludowej” wygrać pogrzeb s. p. Macieja Rataja do walki wokół pierwszego referendum. „Robotnik” natomiast omawia tę wrażliwą sprawę:

„W opisie pogrzebu jest o kimś. O ołtarzu polowym pod krakowską wieżą, o mszy, o przemówieniach, o żałobie, o smutnych tonach, o pieniach młodzieńców, o wizerunku Chrystusa. A potem stwierdza się, że to jest pogrzeb polityczny.”

„Od mogiły marszałka Rataja — „Gazeta” — w lesie palmirskim — my do życia i czekając na nas wznowienie. Mocy tej bardzo potrzebujemy, bo oto już za kilka dni głosowaniu ludowym 30-cio procenta nas próba sił. Wszyscy mówią, że to jest niebezpieczeństwo. Nie, to jest protekcja, zwolennicy i sympatycy odpowiadają „nie” na pierwsze pytanie. To jedno „nie” jest protekcją przeciw aktualnemu układowi stosunków politycznych w Polsce.”

A zdawało nam się, że z chwilą nienawiści do powierzchni ziemi polskiej skłania się wreszcie do twornych metod łączenia walki politycznej z religijnymi przekonaniami. Skończyć się raz wreszcie to płażę powtarzanie jednym i tym samym agnacyjnych „nie” wraz z imieniem Chrystusa.

Rzecz charakterystyczna, że z wywołania z pogrzebu Rataja „Gazeta Ludowa” wysnuwa tylko jedno rozwiązanie polityczne: głosowanie przeciwko senatu, z którym tak o Wielki Zmarły walczyli. Nie ma ani słowa o pozostałych dwóch odcieniach, które już widać p. Młotczyk, pozostawia do uznania swym zwolennikom, zawierając tym samym pakiet nieagresji ze wszystkimi ciemnymi i podziemnymi siłami, nawołując do większej ilości „nie” z trzech włącznie.”

Panowie z PSL sądzą, iż raz z doczesnymi szczytami s. p. Rataja udało im się pogrzebać jego wniosły idee. Jednak prawa myśl przetrwa wieki. Spółdzielczość nie da się wciągnąć ciemnych gier politycznych, spirowanych przez reakcję, stawiającą w głosowaniu ludowym PSL.

Piąty dzień procesu Greiser

Rzeczypospolita cytuje wyjątki z wyjaśnień złożonych przez Greisera w piątym dniu procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Oto jeden z ciekawszych urzędów.

„Nienawiść narodowa i rasowa mi obce. Urodziłem się tutaj, wychowałem się najpierw w Srodzie, później w Inowrocławiu. Moja matka była Polką, pierwsze wychowanie miało mi być Polką. Żyłem w otoczeniu polskim. Moja młodzież była silnie związana z żywiołem polskim. Po pierwszej wojnie, gdy wróciłem do kraju, odbywałem praktykę handlową w polskiej firmie R. Barckowski. Gdy przybyłem do Poznania jako nałotnik, Kresy, miałem 42 lata. Moje życie i moje zdobyte doświadczenia jasno wskazują, że nie może być mowy o nienawiści rasowej z mojej strony. Kontynuuję Greisera — tym bardziej nie może być mowy o nienawiści rasowej, jakoby przeze mnie wyznawanej, gdyż siostra moja wyszła za mąż za Żyda. W czasach późniejszych ustatkował moją siostrę, jej mężowi i dziecku wyjazd do Ameryki, o co szczególnie się postarałem. Ustatkował również wielu Żydom wyjazd do Ameryki, Anglii i Afryki Południowej.”

Owa więc z Polakami nie przeszkadzała mu mordować na zimno tysiące najlepszych synów narodu polskiego.

Żydów zaś „dobroczyńca” ten wysyłał do Ameryki i Afryki. Chyba tylko wtedy, gdy stanowiło to dla niego intratny interes. Wiele z ten „humanitarny gest” musiały otrzymać złota od przesładowanych

Nowy rząd Czechosłowacji

Praga — W Czechosłowacji oczekują, że przywódca komunistyczny Gottwald, któremu prez. Beneš powierzył misję tworzenia nowego gabinetu, ogłosi za kilka dni nazwiska nowych ministrów.

W kołach dobrze poinformowanych przewidują, że z ramienia socjal-demokratów wejdą do rządu: Zdeněk Fierlinger, który jako wicepremier będzie zajmował się prawdopodobnie sprawami od budowy przemysłu. Bogumil Lausman, b. minister przemysłu, Wacław Mayer, b. minister wyżywienia. Demokrat słowacki, b. minister handlu wewnętrznego Ivan Pietor, objąć ma ministerstwo finansów. Komuniści obejmą prawdopodobnie ministerstwo informacji i spraw wewnętrznych.

Pożyczka amerykańska dla Polski znowu aktualna

Jak się dowiadujemy, w dniu 25 b. m. minister Wincenty Rzymowski przyjął ambasadora USA, p. Artura Bliss Lane, który oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił odmrozić Pożyczkę dla Polski.

Jak wiadomo, pożyczka w wysokości 90 milionów dolarów przyznana swemu czasowi rządowi polskiemu przez rząd Stanów Zjednoczonych została chwilowo zawieszona wskutek nieporozumień, które — jak widać — zostały obecnie całkowicie wyjaśnione.

Emigracja Polska z Afryki powróci do kraju

Londyn — Min. Noel Baker oświadczył w Izbie Gmin, że poczynione zostały kroki, celem przekazania obozów polskich uchodźców w Afryce i w południowej Rodezji — UNRRA, która weźmie od odpowiedzialności na repatriację uchodźców.

Misja rządu polskiego zwiedza obecnie te obozy, celem zorganizowania akcji powrotu do kraju.

Rząd brytyjski obiecał uczynić ułatwienia dla rodzin polskich, których członkowie służyli w oddziałach polskich pod dowództwem brytyjskim, umożliwiając im połączenie się.

Jedności znak trzy razy „tak”

Jak będą głosowali wszyscy uczciwi Polacy

KARTKA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu?

TAK

b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? . . .

TAK

c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

TAK

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak”. Zamiast wyrazu „tak” możesz postawić krzyżyk. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

Zebranie w sprawie referendum

W wyniku obrad postanowiono zmobilizować wszelkie środki lokomocji, znajdujące się na terenie województwa, w celu zupełnego usprawnienia prac poszczególnych urzędników, zatrudnionych w okresie referendum i zapewnienia kompletnego powodzenia organizacyjnego głosowaniu ludowemu.

Polaka znak Trzy razy TAK

K. Rusinek mówił w Bydgoszczy o referendum

Odpowiemy również na drugie pytanie „tak”. Dlaczego? Przypom-

Wszystko to rzuca swoje światło na stanowisko Anglii zajmowane na konferencji 4-ch ministrów w Paryżu.

Odpowiadając „tak“ na trzecie pytanie—stwierdzenie przed całym światem, że Polska posiada historyczne i polityczne prawa do Ziemi Zachodnich. Stwierdzenie jednocześnie, że będziecie bronić tych granic, jak ludność robotnicza broniła Bydgoszczy.

Architekci głosują trzy razy „tak”

Warszawa (SAP). Dnia 21 czerwca odbyło się połączone zebranie zarządu głównego i zarządu warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej (SARP), na którym zapadła jednogłośnie uchwała, stwierdzająca m. in., że

Jak głosują repatrianci w podróży

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego podaje specjalną instrukcję do wiadomości, że repatrianci, do dnia 20.6.1946 r. nie zostali ujęci w spisach głównych lub dodatkowych osób, uprawnionych do głosowania, ze względu na to, iż znajdowali się w tym okresie w drodze do

Dziś do Was, robotnicy bohater-
skiej Bydgoszczy, kieruje apel,
abyście w dniu 30 czerwca wysu-
nęli się na pierwsze miejsce. W
dniu tym, odpowiadając po trzykroć
„tak“, wejdziecie do pierwszych
szeregów i pierwsi będziecie mieli
prawo domagać się, ażeby dzień
dzisiejszy był lepszy od dnia wczor-
ajszego. Nigdy więcej wojny i fa-
szyzmu! Niech żyje pokój i między-
narodowa solidarność robotnicza, a
w Polsce ład, praca i porządek!

Odegraniem „Czerwonego Sztandaru“ i Międzynarodówki wielkie zgromadzenie zostało zakończone.

„Zarząd Główny SARP-u przyłącza się do uchwał wszystkich instytucji i organizacji naukowych i zawodowych wzywających do masowego udziału w głosowaniu ludowym i dania potwierdzającej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania.

miejsca swego osiedlenia, mogą głosować w tym obwodzie, w jakim się znajdują w dniu głosowania z tym jednak, że przewodniczący Komisji Obwodowej uczyni na ich dokumencie repatriacyjnym adnotację „głosował” i zaopatrzy ją datą i swoim podpisem.

Uczestnicy walki zbrojnej o niepodległość i demokrację obradują

W dniu 25 czerwca b. r. odbył się w Grajewie powiatowy zjazd członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o wolność i demokrację. W zjeździe wzięło udział ponad 120 osób. Zjazd był poświęcony wręczeniu dyplomów uczestnictwa w walce zbrojnej z okupantem, sprawie referendum, zagadnieniom organizacyjnym i omówieniu bolączek zdemobilizowanych i inwalidów wojennych.

Po wręczeniu dyplomów, referacie politycznym i załatwieniu zagadnień organizacyjnych, uczestnicy zjazdu poruszyli cały szereg bolączek, które ich zdaniem wymagają interwencji czynników wyższych. Stwierdzili, że swoje oddanie się demokracji ludowej zadokumentowali swoją krwią, przytoczyli oni cały szereg faktów, które nie godzą się z pojęciem wywalczonej przez nich demokracji. Między innymi napietniano zachowanie się pewnych urzędników, którzy zamiast udzielenia pomocy lub rady zdemobilizowanemu czy inwalidzie niejednokrotnie załatwiają ich powiedzeniem w rodzaju: „Ja was nie zaciągałem do wojska”. Podano kilka konkretnych wypadków tego rodzaju niepożytych wystąpień.

Poruszono również sprawę osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Niektórzy zdemobilizowani starali się o przydział dla siebie gospodarstw rolnych na tych ziemiach, spotkali się jednak z odmową ze strony PUK, który polecał im organizować spółki osadniczo-parcelacyjne.

Nie mniej żywo była dyskutowana sprawa rent inwalidzkich. Inwalidzi skarżyli się, że odnośnie władze nie załatwiają ich podań w sprawie przyznania renty inwalidzkiej.

Oczywiście, wszystkie te i tym podobne bolączki nie odebrały zdemobilizowanym i inwalidom wiary w słuszność sprawy, o którą oni walczyli, to też stoją oni na stanowisku konieczności utrwalenia demokracji czemu dadzą, wszyscy jak jeden, wyrok w nadchodzącym głosowaniu ludowym, jednocześnie zaś pragną walczyć o realizację swych postulatów poprzez organizację i czynny udział w życiu społecznym i politycznym kraju. Są bowiem przekonani, że tylko w ten sposób Polska stanie się w rzeczywistości taką, jaką oni nosili w swych duszach wtedy, gdy walczyli o nią z okrutnym wrogiem.

Uczestnik.

Komendant NZW na powiat białostocki skazany na karę śmierci

W dniu 26 czerwca b. r. Wydział dla Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku rozpoznał sprawę Stępkowskiego Eugeniusza ps. Bieniowski ur. w 1924 r. mieszk. Białegostoku; Dudzińskiego Czesława ur. w 1920 r. ps. Sosna, mieszk. wsi Krynice gm. Dobrzyń, pow. białostocki; Lisowskiego Stanisława ur. w 1920 r. ps. Szczupak, mieszk. wsi Krynica gm. Trzcianna pow. białostocki; Mudzia Edwarda ur. w 1913 r. ps. Lis, mieszk. wsi Rybaki, gm. Obrobniki pow. białostocki. Stępkowski E. p. podczas okupacji niemieckiej należał do organizacji NOW. We wrześniu 1945 r. z stał on komendantem NZW na powiat białostocki, dowodząc 7-miu kompaniami, liczącymi około 400 osób. Posługiwał się on fałszywymi dokumentami na nazwisko Zaleskiego Franciszka. Stępkowski wraz z członkami NZW Kozeron, Zajacem i Piastem skazali samosądem na śmierć człowieka, niejakiego Czarnę, rzekomo za popełnione przez niego rabunki, a gdy Czarny uciekł bandyci oddali do niego strzały, zabijając go podczas ucieczki. Stępkowski zeznaje, że strzelał w ziemię i do zabójstwa Czarny nie przyczynił się.

Dudziński Cz. był wywiadowcą i dowódcą kompanii w NZW dowodząc oddziałem liczącym około 50 osób. Meldował on swemu do-

Mimo, że okupacja niemiecka skończyła się już przed dwoma laty, nie wszyscy jednak ludzie mogą żyć bez atmosfery terroru i strachu. Lokatorzy domu przy ul. Drewnianej Nr. 101 nie mogą się tym pochwalić, że życia im nikt nie obrzydza i nie przypomina czasów strasznej niewoli. Znoszą bowiem niebawymy terror p. Wolfarta Władysława — urzędnika skarbowego — który powyższy dom wydzierżawił

wódctwu o wojsku, członkach PPR oraz przeprowadzonych przez bandę akcjach. Brał on także udział w napadzie rabunkowym we wsi Letniki na urzędnika młynów państwowych u którego zrabowano 5495 zł. Dudziński posługiwał się fałszywym przez siebie dokumentem na nazwisko Toczydłowskiego Aleksego.

Lisowski St. należał do NZW i mianowany był dowódcą kompanii, lecz dowództwa nie zdążył objąć. Utrzymywał on kontakt z znanym bandytą Rekinem, który zostawił pod jego opieką broń.

Mudź E. był magazynierem w bandzie NZW. Przechowywał on w swej stodole maszynę do pisania, archiwum i broń. Odnosił także listy Stępkowskiego do bandy NZW w Złotorii.

Prokurator żąda dla Stępkowskiego E., Dudzińskiego Cz. i Lisowskiego St. kary śmierci, a wymiar kary dla Mudzia pozostawia do uznania sądowni. Obrona wnosi wniosek o łagodny wymiar kary.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał: Stępkowskiego Eugeniusza i Dudzińskiego Czesława na karę śmierci oraz utratę praw publicznych honorowych i obywatelskich na zawsze. Lisowskiego Stanisława na 10 lat więzienia, Mudzia Edwarda na 15 lat więzienia.

Gdzie mają mieszkać rodziny z dziećmi

List do Redakcji

od Tym. Zarządu Państwowego wszystko wynika z tego, że p. W. nienawidzi dzieci. Na dzień lokatorów nie może więc patrzeć zabrania chodząc, tam zabrania — nie mu się nie podoba. Pomysł w tym syn, Tadeusz, który znosi buje się w bicie dzieci, o czym był złożony meldunek do Kom. w dniu 29 kwietnia b. r. Ob. żawca wyczynia jeszcze inne Podwórzu zagroził drutem stym i lokatorzy odnoszą wrzaski znajdując się w koncentracyjnym rowskim obozie. A żeby dostać grządkę w ogrodzie, to już mowy.

Współżycie między dzierżawcami katorami jest niemożliwe. Co robić rodziny, które posiadają? Nie będą chyba mieszkać pod niebem na polu! Czyż nie ma rady na to, aby takiemu obywateli zwrócono uwagę, że postępuje uciążliwie.

My, lokatorzy domu przy ul. Drewnianej Nr. 101 zwracamy się przez prośbą do Miejskiej Rady Narodowej i Okręgowej Rady Związków Zawodowych, aby przez swoją interwencję tą sprawę wpłynęły na p. Wolfarta żeby zaprzestał szkodliwych lokatorów jedynie z tego powodu, że mają w demokratycznej Polsce przeciwnie cieszy się opieką Państwa.

Lokatorzy

(Nazwiska lokatorów znane Redakcji)

Białostockie Zjednoczenie Przemysłowe, ul. Świętojańska 10, poszukuje piekarza posiadającego kartę rzemieślniczą i samodzielnego prowadzenia piekarni. Warunki do omówienia na miejscu.

Ogłoszenie przetargu

Urząd Wojewódzki Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynku przy ulicy Świętojańskiej 4 w Białymstoku. Oferty należy składać do dnia 15 czerwca 1946 roku do godziny 12-ej w Urzędzie Wojewódzkim — Wydział Odbudowy, kój Nr. 87, gdzie też mogą oferenci oglądać warunki przetargu i wykonania, ślepe kosztorysy, plany oraz projekty. Wy. Urząd Wojewódzki — Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Obwieszczenie

Niniejszym podaje się do wiadomości mieszkańcom Białegostoku, że dnia 25 czerwca można sprzedawać mięso i produkty masarskie.

Ostrzeżenie

dla prywatnych wytwórców lemoniady w Białymstoku. Miejskie Zakłady Przemysłowe Fabryka Lemoniady Nr. 1 i 2 ogłasza, że za używanie butelek z naklejkami wyżej wymienionych bryk, będzie się pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Dyrektor

PAŃSTWOWA PRZETWÓRNIWA OWOCÓW I JARZYN w Białymstoku, św. Rocha 16.

kupi większe ilości drutu kolejarz. Zgłoszenia na miejscu.

JAJA, masło, miód lipcowy kupujemy. Łódź, Gdańska 184.

Zgubiono kartę demobilizacyjną. Proszę o pozwolenie na noszenie odznak sfinansowanie Odry na nazw. Ostrowski Aleksander, zam. Pienki gm. Michał.

Komitet Redakcji

Stuchamy białostockiego RADIA

Piątek 28 czerwca 1946 r.

Godz. 5.57 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje i komunikaty lokalne. 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 14.40 — 15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 „O siłę gospodarczą, zamożność i kulturę” — pogadanka inform. p. Stanisława Koszela. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 21.00 „Rola inteligencji w akcji Referendum” — przemówienie Kuratora Okręgu Szkolnego białostockiego ob. Eugenii Krassowskiej. 21.10 Utwory wiołonceł we z pl. t. 21.25 Pogadanka z cyklu „Przemiany ustroju Polski na przestrzeni wieków” p. Henryka Szahin-Szwinarskiego. 21.35 Muzyka z płyt. 21.55 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski: — Dz. teatr nieczynny. Kino „Hel”: — Film produkcji radzieckiej p. t. „Dzieci kapitana Granta”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Ton”: — Film produkcji polskiej p. t. „Testament profesora Wilczura”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

W sobotę 29 czerwca o godz. 13-ej odbędzie się w sali Teatru Miejskiego w Białymstoku

WIEC

w sprawie głosowania ludowego
Po części oficjalnej wystąpi zespół artystyczny.

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Przemysłowe, Fabryka Lemoniady Nr. 1, Ogrodowa 9, i Nr. 2, Piwna 7, podają do wiadomości, że została uruchomiona produkcja wody sodowej w balonach miedzianych i syfonach szklanych.

DYREKCJA.

OGŁOSZENIE

Fabryka Lemoniady Nr. 1 Ogrodowa 9, podaje do wiadomości, że została uruchomiona produkcja wody destylowanej, którą można nabyć w dowolnej ilości.

Zgubiono paszport niemiecki, kartę rejestracyjną na nazwisko Dubowski Władysław, zam. w Zabłudowie.

Firma H. Rybi i S-ka, Białystok Sienny Rynek 11, sprzedaje materiałów budowlanych, poleca TANIO WAPNO HYDRAULICZNE.

Redakcja i Administracja Białystok, To 2006

S-to Jańska 22, Tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.